



**PRZECHODNIU, POWIEDZ POLSCE,
ŻEŚMY POLEGLI WIERNI W JEJ SŁUŻBIE**

**MONTE CASSINO
DROGA DO POLSKI
W 70. ROCZNICĘ BITWY
1944–2014**

Monte Cassino (Montecassino), to wzgórze we Włoszech w Apeninach Środkowych, nad doliną rzeki Liri, między Rzymem a Neapolem. Jego wysokość 519 m n.p.m. W miejscu tym powstało opactwo benedyktyńskie założone w 529 roku przez św. Benedykta z Nursji. Klasztor zbudowano na miejscu dawnej fortyfikacji rzymskiej Municipium Casinum. U podnóża góry znajduje się miasto Cassino. W pierwszej połowie 1944 roku o wzgórze klasztorne zajęte przez doborowe oddziały niemieckie toczyły się zacięte walki.

Działania zbrojne we Włoszech zgodne były z koncepcją W. Churchilla uderzenia w tzw. miękkie podbrzusze Europy, jakim były Bałkany. Koncepcja ta nie zgadzała się z ustaleniami konferencji w Teheranie. Należy podkreślić, że doradcy prezydenta USA, Roosevelta – A. Hiss i H. Hopkins – sowieccy agenci, stanowczo odradza-

li aliantom angażowanie się w działania na Bałkanach, a w konsekwencji w Europie Środkowej, którą oddano już w Teheranie (a potwierdzono w Jałcie) pod wpływem Stalina.

Bitwa o Monte Cassino, zwana też bitwą o Rzym, to jedna z największych batalii II wojny światowej na froncie zachodnim i jedna z decydujących o losach II wojny. W sumie podczas trwających pół roku zmagani straty obu walczących stron – alianckiej i niemieckiej wyniosły ponad 200 tysięcy żołnierzy (z tego ok. 120 tys. aliantów). Główną, decydującą bitwę poprzedziły trzy nieudane uderzenia – operacje militarne na wzgórze klasztorne. Bitwa rozpoczęła się 12 stycznia 1944 r. z rozkazu gen. H. Alexandra, dowódcy 15 Grupy Armii złożonej z 8 armii brytyjskiej i 5 armii amerykańskiej. Po ciężkich walkach z niemieckim 14 Korpusem Pancernym i 44 Dywizją Pie-



choty – korpusy amerykański, brytyjski i francuski dotarły na niespełna 1 km od wzgórza klasztornego. 22 stycznia pod Anzio nastąpił desant amerykańskiego 6 Korpusu (w liczbie 36 tys. żołnierzy), zaskakując dowództwo niemieckie. Gdyby wówczas dowódca 6 Korpusu zdecydował się pomaszerować w kierunku wzgórza – losy bitwy mogłyby się rozstrzygnąć już w lutym 1944 r. Gen. Alexander tak oceniał pierwszą fazę bitwy: *Pierwsza bitwa o Cassino była niemieckim sukcesem; jego powstrzymanie było teraz sprawą prestiżu.*

Druga bitwa o Monte Cassino rozpoczęła się 15 lutego. Dowództwo alianckie uznało za konieczne zniszczenie klasztoru benedyktynów na Monte Cassino, znajdującego się w pasie głównych umocnień tzw. Linii Gustawa. Zasadniczym celem bombardowań było obniżenie morale oddziałów niemieckich. Sądzone bowiem, że klasztor wykorzystywany jest przez niemieckich snajperów oraz do obserwacji terenu i łączności. Dziś wiadomo, że Niemcy nie wysłali tam ani jednego żołnierza. 15 lutego, po wydaniu rozkazu przystąpiono do bombardowania klasztoru benedyktynów. W zabudowaniach gospodarczych poza murami klasztornymi i pobliskich wzgórzach znajdowały się stanowiska bojowe oddziałów niemieckich. W trakcie całodziennych nalotów zrzucono 576 ton bomb zamieniając tę wspaniałą monumentalną budowlę i perłę architektury w gruzowisko. Oprócz zniszczenia klasztoru, atak lotniczy spowodował śmierć aż 250 cywilów szukających schronienia w jego murach.

Bombardowanie nie przyniosło oczekiwanego skutku, bowiem jednostki niemieckie znajdujące się w pobliżu klasztoru na czas nalotu opuściły swoje stanowiska i schowały się w schronach i bunkrach wykutych w skałach. Więcej, można stwierdzić, że bombardowanie przyniosło skutek odwrotny do zamierzonego celu, ponieważ z obawy o bezpieczeństwo oddziałów hinduskich wycofano je z zajmowanych pozycji na wzgórzu 593 (około 500 metrów od klasztoru). Po nalocie Niemcy spadochroniarze natychmiast obsadzili opuszczone stanowiska przez indyjską 7 Brygadę Piechoty.

Od 17 do 18 lutego w natarciu na wzgórze 593 brały udział oślawione bataliony nepalskich Gurkhów. Mimo wielkiego poświęcenia oddziały te nie zajęły wzgórza klasztornego, ponosząc przy tym znaczne straty osobo-



we – 245 żołnierzy. Po drugiej bitwie o Monte Cassino, pomimo zburzenia obiektów klasztornych pozycje nieprzyjacielskie w samym masywie i w mieście Cassino pozostały nienaruszone. Obrócone w ruinę zabudowania klasztorne stanowiły teraz dla Niemców doskonały teren do obrony przed atakami aliantów.

Trzecia bitwa o Monte Cassino (15–26 marca) uwiarydociła przygniatającą przewagę sprzymierzonych zwłaszcza w lotnictwie i artylerii. Niestety przewagi tej nie można było należycie wykorzystać.

Przed planowanym decydującym uderzeniem na wroga, do kwatery **gen. Władysława Andersa** przybył **gen. Oliver Leese**, dowódca 8 Armii Brytyjskiej. Powiedział Andersowi, że w najbliższej ofensywie przewidziano dla 2 Korpusu zadanie najtrudniejsze – zdobycie w I fazie wzgórz Monte Cassino, a w drugiej Piedimonte. Następnie gen. Leese zapytał polskiego dowódcę, czy wobec znanych trudności będzie mógł się podjąć tego zadania. Po wojnie, w roku 1946 w wywiadzie dla Radia BBC gen. W. Anders wspominał: ***decyzja była ciężka, zdawałem sobie sprawę, że w razie niepowodzenia cała odpowiedzialność spadnie wyłącznie na mnie. Gdy przegramy tę bitwę, to będzie moja osobista przegrana, a gdy zwyciężymy, to zwycięstwo odniesie cały naród. Po namyśle więc oświadczyłem, że podejmę się tego trudnego zadania.***

Przygotowania do bitwy ze strony 2 Korpusu obejmowały cały szereg działań, począwszy od reorganizacji poszczególnych oddziałów przez zaopatrzenie do organizacji służby zdrowia. Czynności objęły nie tylko stronę wojskową i materialną. Wiadomo było, że walka o Monte Cassino pochłonie wiele ofiar, toteż żołnierze i ich dowódcy przygotowali się też duchowo. Biskup polowy Józef Gawlina tak o tym napisał: *Przed bitwą cały Korpus, począwszy od generała głównodowodzącego poprzez generałów, oficerów i szeregowych, aż do ostatniego żołnierza taborów był u spowiedzi i Komunii Świętej. Jest to unikat w dziejach wojskowości.*

Teren wokół klasztoru oraz drogi i bezdroża prowadzące na wzgórze naszpikowane zostały minami i zamaskowanymi stanowiskami ogniowymi. Pierwsze natarcie w decydującej ope-



racji rozpoczęło się 11 maja o godz. 23.00, lecz załamało się po niespełna dwóch dobach. Oddziały ponosząc ogromne straty wycofały się na pozycje wyjściowe. Natarcie to nie osiągnęło sukcesu, bo sukcesu nie osiągnął walczący na lewym skrzydle 13 Korpus Brytyjski. W czasie morderczych walk Niemcy używali granatów zapalających i miotaczy płomieni, siejąc spustoszenie w polskich jednostkach. Atakowali zmasowanym ogniem artyleryjskim i moździerzowym. Walczącym na skalistych zboczach Monte Cassino polskim oddziałom motywacji i serca do walki dostarczała świadomość rewanżu za wojnę obronną 1939 roku i całe zło lat okupacji. 16 maja polskie brygady piechoty uderzyły ponownie, tym razem w ciągu dnia, stosując inną taktykę: uderzeń już nie falami batalionów, lecz luźniejszymi, bardziej samodzielnymi grupami szturmowymi, złożonymi z piechoty gęściej wspartej bronią ciężką. Powoli, ale cały czas Polacy zbliżali się do wzgórza klasztornego. Natarcie trwało przez cały dzień następnny – 17 maja. Sytuacja atakujących w niektórych miejscach górzystego terenu była dość osobliwa. Jeden z żołnierzy grupy szturmowej 15 Pułku Ułanów wspominał: *Na przestrzeni może 80 metrów kwadratowych rozpadlin skalistych siedzieliśmy z 50. Nad nami z 5 metrów w górze i 50 metrów w dal były gniazda niemieckie. A my im nic zrobić nie mogliśmy, ani oni nam. Chociaż oni nas mogli wytluc granatami. Ale widocznie nie mieli.* Swoim poświęceniem i wytrzymałością na wierzchołkach gór Polacy znacznie ułatwili zadanie dywizjom brytyjskim walczącym w dolinie. Istotną rolę w uderzeniu odegrali też Marokańczycy z korpusu francuskiego, którzy przebrnęli przez niedostępny dotychczas odcinek gór Aurunci i wyszli na tyły niemieckie. Główne bastiony Linii Gustawa – wzgórze 593 i San Angelo zostały całkowicie obezwładnione. 18 maja około godz. 7.25 ruszyła w stronę klasztoru grupa szturmowa z 1 szwadronu pod dowództwem por. Leona Hrynkiwicza poprzedzona przez patrol ppor. Kazimierza Gurbiela. Około 9.30 żołnierze polscy weszli na teren ruin klasztoru. Niemców już nie było. Znalezione jedynie



Sierżant Józef Kluź

16 rannych żołnierzy niemieckich pod opieką sanitariuszy. Od nich dowiedziano się też, że część obrońców klasztoru zeszła do miasteczka Cassino, żeby poddać się jednostkom brytyjskim.

O godz. 9.50 na ruinach klasztoru ułan Bryliński zawiesił proporczyk 12 Pułku Ułanów Podolskich. Niespełna godzinę później gen. Duch, wydał rozkaz wywieszenia polskiej flagi państwowej. Około godz. 11.45 biało-czerwona powiewała nad Monte Cassino. Chwilę później zawisła też flaga brytyjska. Wielcy zdobywcy, bo tak można nazwać żołnierzy gen. Władysława Andersa twierdzili, że Monte Cassino było najbardziej niedostępnym szczytem świata, trudniejszym do zdobycia, niż Mount Everest. Bitwa nie zakończyła się jednak 18 maja. Niemcy opuszczając Linie Gustawa, próbowali jeszcze stawić opór w umocnionej miejscowości Piedimonte.

W walkach tam stoczonych wyróżniły się polskie jednostki pancerne, które zdobyły tę miejscowość 24 maja. Ostatecznie bitwa o Monte Cassino zakończyła się 4 czerwca 1944 roku zajęciem Rzymu.

W bitwie o Monte Cassino, w ciągu zaledwie kilkunastu dni zginęło 1052 polskich żołnierzy 2 Korpusu gen. W. Andersa. Wśród tych, którzy polegli na Monte Cassino znajduje się też jednianin – sierżant Józef Kluź (ur. 28.05.1911 w Jaścach) z 5 batalionu saperów dowodzonego przez ppłk. Józefa Hempla. Józef Kluź zginął w dość przypadkowych okolicznościach 19 maja około godz. 16.00. Tego dnia I pluton 4 kompanii saperów por. Zapaśnika naprawiał odcinek drogi. Artyleria nieprzyjacielska ostrzelała niespodziewanie ten rejon. Kilka pocisków trafiło w znajdujący się w pobliżu skład amunicji powodując potężny wybuch. W promieniu 40 m wszystko uległo zniszczeniu. Śmierć poniosło wówczas aż 18 saperów, najwięcej w jednym miejscu w czasie całej kampanii w Italii.

Nie wszystkim dane było przeżyć bitwę i wojnę. Nie wszyscy żołnierze 2 Korpusu mogli też po wojnie wrócić do ojczyzny. Jeżeli wracali czekały ich prześladowania. Podporządkowane Sowiecom władze komunistyczne, będąc prawdziwymi zdrajcami Polski – perfidnie, kłamliwie i oszczerczo traktowały jej wiernych synów przypisując im zdradę ojczyzny i pod takimi zarzutami bezprawnie skazywali ich na śmierć.

Bitwa o Monte Cassino miała nie tylko znaczenie militarne. Dla nas Polaków, a szczególnie dla pokolenia pamiętającego wojnę wyrażała wielką odwagę i poświęcenie, na co zwrócił uwagę nasz wielki rodak – Jan Paweł II: ***bitwa ta była nowym potwierdzeniem owej niezłomnej woli życia, dążenia do pełnej niepodległości Ojczyzny, które nie opuszczało nas ani na chwilę. Na Monte Cassino walczył żołnierz polski, tu ginął, tu przelewał swoją krew z myślą o Ojczyźnie, która dla nas jest bardzo umiłowana, jest tak właśnie dlatego, że miłość do niej tyłu domaga się ofiar i wyrzeczeń.***

zdjęcia z pielgrzymki parafian i ks. proboszcza do Rzymu i Monte Casino
Piotr Michał Wdowski



CZAS DLA MIŁOŚCI ODWIECZNEJ

Chrystus, Najwyższy Kapłan, budzi się w głębiach mojej duszy, w ciszy i w majestacie, jak olbrzym, który zamierza rozpocząć bieg

Thomas Merton

To było wiosną 2013 roku ks. Proboszcz Janusz Smerda zaprosił do naszej parafii Wspólnotę „Effata” Odnowy w Duchu Świętym z Radomia, która rozpoczęła Rekolekcje Ewangelizacyjne.

Przez dziewięć kolejnych piątków chętni parafianie przychodzili do świątyni, aby rozważać Słowo Boże, zawarte na kartach Nowego Testamentu. Praca w grupach pod nadzorem animatorów odkrywała i uświadamiała wielką bliskość i miłość Boga ku nam. Dzięki konferencjom prowadzonym przez Kapłanów z różnych parafii, ale zawsze pod opieką ks. Sławomira Płusy, diecezjalnego Moderadora, mogliśmy doświadczyć działania Ducha Świętego, który stanowi jedno z Ojcem i Synem.

Owocem spotkań rekolekcyjnych było zawiązanie w Uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego w naszej parafii Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym, która z czasem przyjęła nazwę „Miriam”.

Pierwszym Liderem Wspólnoty została Izabela Gregorczyk z „Effathy”. Naszą formację wspiera duchowo i wiernie ks. wikariusz Krzysztof Bochniak.

Spotkania rozpoczynamy w każdą środę, nowenną do Matki Bożej Nieustającej Pomocy i uczestnictwem we Mszy świętej. Po zakończonej Eucharystii udajemy się do



sali parafialnej, by tam wspólną modlitwą uwielbiać Boga, dziękować Mu za wszystkie dary i dobra, którymi nas obdarza, a także prosimy o wszelkie potrzebne łaski w dalszym życiu, pamiętając, iż powinno być ono oparte na Przykazaniu Miłości Boga i bliźniego.

Wszystkie modlitwy i pieśni zanoszone za pośrednictwem Ducha Świętego oparte są na miłości do naszego Stwórcy. To Słowo Boże ma nas kierować, umacniać i przybliżać do Pana Boga. Poprzez rozważanie Ewangelii, Duch Święty, modli się w nas, wzbudza tęsknotę za jednością i sprawia, że naprawdę czujemy się umiłowanymi dziećmi Ojca.

Cotygodniowe spotkanie przynosi każdemu z nas świadomość, że jesteśmy kochani, mimo naszych grzechów i słabości oraz daje poczucie ogromnej miłości Boga do każdego człowieka. Dary i owoce Ducha Świętego są ogromną pomocą dla zmęczonego współczesnym życiem człowieka.

Największym jednak błogosławieństwem, jakiego możemy doświadczyć jest adoracja Najświętszego Sakramentu, w każdą pierwszą środę miesiąca. Czuwanie przed Bogiem w Hostii ukrytym rozpoczynamy rozważaniem słów Ewangelii, w indywidualnym odniesieniu do każdego z nas. Wpatrując się w Przenajświętszy Sakrament uwielbiamy Boga, dziękujemy Mu i prosimy o dalsze łaski, modlitwą wypływającą z naszych serc.

W tegoroczną Uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego obchodzić będziemy pierwszą rocznicę powstania Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym – „Miriam”.

Mając więc na uwadze miłość i dobro, które winniśmy sobie okazywać, zwracamy się do każdego z Was, drodzy Parafianie. Zapraszamy na środowe spotkania poprzedzone wieczorną mszą św.

w imieniu naszych szanownych Kapłanów, naszej Animatorki Izy oraz całej Wspólnoty „Miriam”. Niech zachętą do zatrzymania się na chwilę przy Bogu będą słowa:

Musi być czas, gdy człowiek modlitwy idzie się modlić, jak gdyby to było pierwszy raz w jego życiu...
Thomas Merton

Zachęcamy do codziennego ofiarowania się Duchowi Świętemu.

*Boże, Duchu Święty,
słodką miłości Ojca i Syna.
Aby całkowicie należeć do Ciebie,
oddaję Ci teraz i na zawsze:
moje serce, moje ciało i duszę,
moje siły i zdolności,
moje cierpienia i radości,
moje życie i śmierć.
Oddaję Ci też wszystkich,
którzy są mi drodzy i wszystko,
czym jestem i co posiadam,
abyś Ty sam mógł tym rozporządzać
i panować nade mną swoją miłością,
teraz i w wieczności. Amen.*

(Bł. Arnold Janssen SVD)

Kapłani i Wspólnota Miriam



KALENDARIUM

DO DOMU OJCA ODESZLI:

Andrzej Piechurski – lat 58

Władysław Sot – lat 85

Janina Drózd – lat 75



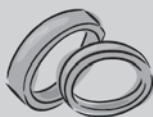
MIŁOŚĆ I WIERNOŚĆ SOBIE ŚLUBOWALI:

Małgorzata Kalbarczyk i Paweł Moskwa

Marzena Michałowska i Dariusz

Jaroszek

Justyna Rojek i Dominik Biskup



DZIEĆMI BOŻYMI STALI SIĘ:

Zuzanna Warchoł

Kacper Kowcza

Franciszek Jasek

Wiktoria Wojdat

Alicja Rzycka

Magdalena Adamiec

Urszula Stawska

Hanna Deja

Kalina Drózd



NARODZIĆ SIĘ NA NOWO W MOCY DUCHA ŚWIĘTEGO

Temat ten przyświecał Rejonowemu Dniu Wspólnoty rejonu Pionki. Tym razem w sobotę 17 maja spotkaliśmy się w kościele p.w. św. Faustyny w Groszowicach. W spotkaniu uczestniczyły dzieci i młodzież oazowa, oraz Rodziny Domowego Kościoła z Jedlni Letniska, z Garbatki, Pionek, z Groszowic, Kuczek, z Lipska oraz z naszej parafii. Treści przedstawione przez kapłanów podczas konferencji, namiotu spotkania oraz pracy w grupach zbiegały się wokół Ducha Świętego, Jego mocy i darów.

Kapłani wskazali na moc Sakramentów Świętych. Pierwszy sakrament w życiu każdego człowieka to chrzest – podczas którego dokonuje się włączenia nowo narodzonego w wielką Rodzinę Dzieci Bożych. W okresie dorastania ogromne znaczenie ma Sakrament Bierzmowania, który udziela siedmiorakich darów. Wzywa się pomocy Ducha Św. w Sakramencie Małżeństwa, aby umacniał miłość nowych małżonków, by rzeczywiście stanowili jedno ciało. Śpiewany jest hymn do Ducha Św.



gdy biskup święci nowych kapłanów, aby ich posługa była pełna obecności Bożej. Dla każdego chrześcijanina, mówili kapłani prowadzący, narodzić się na nowo znaczy żyć sakramentami Św., zwłaszcza sakramentami Pokuty i Eucharystii. Najczęściej i najszerzej wszystkich wierzących obejmuje moc Ducha Świętego w sakramencie Pokuty, kiedy do-

konuje się pojednanie grzesznika z Bogiem. Grzesznik okazuje swą skruchę postanawia poprawę i mocą Ducha Św., zostaje wprowadzony w krąg ludzi żyjących w przyjaźni z Bogiem. W ten sposób zostajemy wprowadzeni do nowego życia. Dla nas złączonych w Ruchu Światło – Życie, narodzić się na nowo znaczy powracać do Jego charyzmatów, na nowo je odczytywać i żyć nimi w życiu codziennym.

Tego dnia chociaż na dworze było zimno i deszczowa plucha, to jednak warunki te nas nie wystraszyły, nie złały w nas ducha.

Rodziny Domowego Kościoła



CHCECIE BAJKI? OTO BAJKA...

„Czerwonego Kapturka” powinni poznać wszyscy. Dlatego właśnie, z myślą o najmłodszych widzach, uczniowie klasy II przygotowali tę bajkę dla przedszkolaków i uczniów klas pierwszych. Mogli ją obejrzeć 11 kwietnia. Była mama i Czerwony Kapturek, i babcia, i wilk, i gajowy. No i koszyczek. Wszystko, jak trzeba. A przede wszystkim mali aktorzy, którzy uruchomili wyobraźnię widzów. Poradzili sobie z tym zadaniem znakomicie. Najlepszym

dowodem są gromkie brawa po przedstawieniu. A w nagrodę dla widzów... cukierki z koszyczka Czerwonego Kapturka.

**Olga Wróbel
zdjęcia Adrianna Machnio**



SEZON ZIMOWY ZAKOŃCZONY

10 maja w sobotę w obiektach stadionu **GKS Królewscy Jedlnia**, miała miejsce sympatyczna uroczystość przygotowana przez Zarząd Klubu i rodziców dzieci, które trenują w tych obiektach sportowych i w hali sportowej szkoły w Jedlni.

Na zakończenie sezonu zimowego wszystkie dzieci, które systematycznie brały udział w treningach otrzymały medale i pamiątkowe dyplomy. W sekcji tenisa ziemnego medale i dyplomy otrzymało 20 dzieci podzielonych na dwie kategorie wiekowe: dzieci młodsze i dzieci starsze. Rodzice wraz z dziećmi podziękowali trenerom sekcji tenisowej wręczając piękne pamiątkowe puchary Panu Piotrowi Dulińcowi i ks. Januszowi Smerdą.

Wyróżniona została także prężnie działająca sekcja piłkarska, która jest



Sekcja młodzieżowa piłki nożnej z prezesem Janem Gębczykiem, kierownikiem sekcji Grzegorzem Stankiewiczem i ks. Januszem Smerdą



nadzieją na przyszłość piłki nożnej w Jedlni a liczy ona 18 chłopców. Wszyscy otrzymali medale i pamiątkowe dyplomy. Uhonorowano również grającego trenera Karola Gębczyka, w imieniu którego puchar odebrał tata a zarazem prezes Klubu Pan Jan Gębczyk.

Na zachętę i na rozpoczęcie nowego sezonu letniego, wszyscy sportowcy otrzymali słodkiego pączka i sok pomarańczowy. Prezes i trenerzy złożyli życzenia by wszyscy w komplecie spotkali się po sezonie letnim by znów sobie pogratulować i podziękować.

Słowa uznania i wielkie brawa należą się rodzicom i władzom klubu za zorganizowanie takiego spotkania, które mobilizuje młodych sportowców do treningu i uczy wdzięczności.

Sympatycy Klubu



Sekcja tenisa ziemnego grupa młodsza i starsza z trenerem Piotrem Dulińcem i pomocnikiem trenera ks. proboszczem Januszem Smerdą

LECTIO DIVINA – SPOTKANIE ZE SŁOWEM BOŻYM. Cz. 1

Lectio divina (Boże czytanie) jest praktyką stałego czytania Pisma Świętego. Jest ona niezmiernie ważna dla właściwego wzrostu wiary i poznania Boga. Nie chodzi jednak o jakiegokolwiek czytanie Pisma Świętego, lecz o kontakt z żywym Bogiem przez spotkanie z Jego słowem. Podobnie jak w przypadku modlitwy, osiąga się go przede wszystkim dzięki łasce otrzymanej od Boga. Tylko dzięki niej potrafimy w słowie ludzkim, jakim są spisane księgi Pisma Świętego, usłyszeć Słowo samego Boga. Jednocześnie trzeba z tą łaską współpracować i podobnie jak modlitwy, trzeba się lectio divina uczyć. Jest ona także umiejętnością właściwego otwierania się na słowo.

Poszczególne etapy Lectio divina:

Wyciszenie – zaprosz ducha Świętego aby pokierował twoją modlitwą

1. *Lectio (czytanie)*
2. *Meditatio (powtarzanie)*
3. *Oratio – (modlitwa)*
4. *Contemplatio (rozważanie) et actio (działanie)*

1. Lectio (czytanie) – przeczytaj uważnie wybrany fragment Pisma Świętego.

Czytanie oznacza odczytywanie słowa Bożego jako słowa samego Boga. Chodzi o to, by w tekście biblijnym usłyszeć słowo Pana i przez nie spotkać się z Nim osobiście. To jest właściwym celem lectio divina. Trzeba zatem tak czytać, aby słyszeć żywe słowo. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! „Mieć uszy do słuchania” jest niezmiernie ważne w życiu duchowym. Przez słuchanie dopuszczamy słowo do swojego serca będącego centrum myśli, pozwalamy, aby ono nas przeniknęło, aby poruszyło najgłębsze struny w naszym wnętrzu i weszło w dialog z naszymi najtajniejszymi myślami. W ten sposób wchodzimy w osobistą więź z Bogiem.

Nie trzeba się zniechęcać rozproszeniami ani tym, że słowo Boże „nic nie mówi” czy „nie dotyczy” naszego życia, pamiętajmy, że milczenie jest częścią spotkania, a odczucie posuchy duchowej może uświadamiać potrzebę czekania na Boga.

*(za portalem katolickim: ps-po.pl)
oprac. ks. Janusz Smerda*



ONI WALCZYLI, ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ...

W dniu 30 kwietnia w Publicznym Zespole Szkół w Jedlni odbyła się uroczysta akademie. Była ona upamiętnieniem ustanowienia Konstytucji w dniu 3 Maja 1791 roku. Konstytucja ta znosząca liberum veto i wolną elekcję, była pierwszą w Europie, a drugą na świecie nowożytną ustawą zasadniczą. Stwarzała ona podstawy do wzmocnienia władzy i stworzenia nowoczesnego społeczeństwa. Konstytucja stała się dla nas – Polaków symbolem możliwości odrodzenia moralnego



go narodu, symbolem próby wybicia się na niepodległość.

Akademie została przygotowana przez uczniów klasy IA i IB gimnazjum pod kierownictwem nauczycieli: Justyny Kowalczyk i Roberta Lubczyńskiego. Treść przedstawienia została zrozumiana nawet przez naszych najmłodszych kolegów.

Mogliśmy także wysłuchać pieśni patriotycznych pięknie wykonanych przez uczniów gimnazjum. Wszyscy występujący mieli przypięte na piersi biało-czerwone kotyliony.

*Olga Wróbel
zdjęcia
Adrianna Machnio*



RODZINA – MAŁŻEŃSKA WSPÓLNOTA ŻYCIA I MIŁOŚCI O GODNOŚCI I MIŁOŚCI W RODZINIE

Miejszem, w którym powinniśmy doświadczać poczucia godności, bezpieczeństwa i miłości jest niewątpliwie rodzina. W niej należy uczyć i uczyć się wzajemnego szacunku i miłości. Czy tak jest w rzeczywistości? Za św. Janem Pawłem II powtarzamy często pytanie: Jaka jesteś, polska rodzino? Jaka jest moja rodzina?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie bez głębszego zastanowienia się i pogłębionej refleksji. Dzisiaj środowiska feministyczne coraz głośniejszym głosem upominają się o aborcję na życzenie, homoseksualiści wywierają presję na rządzących, żądając zalegalizowania związków osób tej samej płci, dominuje w wypowiedziach i działaniach retoryka antyrodzinna.

Kościół nieustannie podkreśla, że rodzina to największy skarb narodu. Jest szkołą cnót społecznych, stanowiących o życiu i postępie społecznym. A św. Jan Paweł II w swoim liście na 18 Międzynarodowy Kongres Rodziny w 1994 r. m.in. napisał: „Rodzina jest prawdziwym fundamentem społeczeństwa i stanowi jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości. Jest środowiskiem posiadającym najlepsze warunki do przekazywania wartości

religijnych i kulturowych, które pomagają człowiekowi w ukształtowaniu własnej tożsamości”.

Dzisiaj instytucja rodziny przeżywa kryzys i jest narażona na liczne niebezpieczeństwa, których celem jest pomniejszenie jej świętej godności i szczególnego znaczenia, jakie posiada w Kościele i społeczeństwie. A to właśnie rodzina jest najpełniejszą wspólnotą z punktu widzenia więzi międzyludzkiej. Nie ma innej więzi, w której wzajemne zobowiązania byłyby równie głębokie i całościowe, a ich naruszenie godziłoby bardziej boleśnie w ludzką wrażliwość: kobiety, mężczyźni, dzieci, rodziców.

Słowa czwartego przykazania skierowane są do dzieci, do synów i córek. Mówią: „**Czcij ojca i matkę**”. **Z równą siłą jednak odnoszą się do rodziców: „Pamiętaj, abyś prawdziwie zasługiwał na tę cześć”. Bądź godny imienia ojca! Bądź godna imienia matki!** (św. Jan Paweł II).

Potrzeba więc z naszej strony odważnej i ofiarnej współpracy na rzecz naszych rodzin, aby pomóc im odkryć piękno i wielkość powołania do miłości i służby życiu.

oprac. ks. J. Smerda

WIECZORNICA Z OKAZJI KANONIZACJI BŁOGOSŁAWIONEGO JANA PAWŁA II

„Jestem szczęśliwy wy też bądźcie”

Jan Paweł II

27 kwietnia 2014 roku to najwspanialszy dzień dla wszystkich Polaków. Ojciec Święty błogosławiony Jan Paweł II został ogłoszony Świętym. Jest wiele wyznaczników świętości naszego umiłowanego papieża, który w swoim życiu tak bardzo umiał naśladować Pana Jezusa. Jednym z nich był Jego ojcowski stosunek do młodzieży i dzieci. Otaczał ich szczególną miłością i był wrażliwy na ich problemy.

Kanonizację naszego ukochanego rodaka Ojca Świętego Jana Pawła II uczniowie PSP w Jaroszkach uczcili poprzez przygotowanie uroczystej wieczornicy, która została zaprezentowana w szkole, w domu rekolekcyjnym „Zaciszce” na zaproszenie kół różańcowych a także w kościele parafialnym w Jedlni.

Uczniowie klas od III do VI pod kierunkiem Anastazji Jasek i Jolanty Mazur przedstawili program słowno-muzyczny. Treść wystąpienia przybliżyła słuchaczom życiorys Błogosławionego oraz najważniejsze przesłanie kierowane do dzieci i młodzieży.

W przygotowanej inscenizacji zwrócono uwagę na wyjątkowość osoby świętego Jana Pawła II. Podkreślono Jego zasługi dla Polski i świata, wyrażono wdzięczność za przykład życia pełnego wiary, miłości dla drugiego człowieka i radości życia. W prezen-

tacji Ojciec Święty jawił się też jako świadek cierpienia, który potrafił zawierzyć całe swoje życie Bogu i Matce Bożej. Program przeplatany był ukochanymi pieśniami papieża m.in. „Barka”, „Abba Ojczy”, „Mój Mistrzu”, „A my wam zyczymy”, „Adeseł już od nos”. Podczas wieczornicy został przedstawiony pokaz multimedialny „W hołdzie Ojcu Świętemu”, podczas którego mogliśmy ze wzruszeniem podziwiać postać sławnego Polaka. Pokaz został przygotowany przez Annę Winiarską. Niezwykłe wydarzenia związane z wyniesieniem Jana Pawła II na ołtarze zajmą szczególne miejsce w naszej pamięci.

Małgorzata Amanowicz



RODZINA – MAŁŻEŃSKA WSPÓLNOTA ŻYCIA I MIŁOŚCI O ZNACZENIU MODLITWY W RODZINIE

Rodzina chrześcijańska jest pierwszym miejscem wychowania do modlitwy. Zbudowana na sakramencie małżeństwa jest „Kościołem domowym”, w którym dzieci Boże uczą się modlitwy „jak Kościół” oraz wytrwałości w modlitwie. Szczególnie dla małych dzieci codzienna modlitwa rodzinna jest pierwszym świadectwem żywej pamięci Kościoła, cierpliwie pobudzanej przez Ducha Świętego. (KKK 2685)

Kontynuując rozważania o rodzinie, dziś pochylimy się nad znaczeniem modlitwy w rodzinie. Bardzo dobitnie na ten temat mówił Papież Franciszek podczas homilii wygłoszonej w czasie Pielgrzymki Rodzin do Rzymu w Roku Wiary, 27 października 2013 r. Papież oparł swoje rozważanie na fragmencie Ewangelii św. Łukasza, 18,9–14.

Faryzeusz zachowuje posty i daje dziesięcinę z wszystkiego co nabywa, to daleko więcej niż wymagało prawo. Obok niego staje celnik – ucieleśnienie grzechu, zdzierca dorabiający się na kradzieży. A jednak to on, nie faryzeusz wychodzi z tej świątyni usprawiedliwiony.

Ewangelia o faryzeuszu i celniku uwypukla dwa sposoby modlitwy: jeden fałszywy – faryzeusza i drugi autentyczny – celnika. Faryzeusz uosabia postawę, która nie wyraża dziękczynienia Bogu za Jego dobrodziejstwa i Jego miłosierdzie, ale raczej zadowolenie z siebie. Faryzeusz, czuje się sprawiedliwym, na właściwym miejscu i osądza innych z wyżyn swego piedestału. Celnik natomiast wręcz przeciwnie, nie mnoży słów. Jego modlitwa jest pokorna, skromna, przeniknięta świadomością własnej niegodności, swojej biedy: człowiek ten uznaje, iż potrzebuje Bożego przebaczenia.

Modlitwa celnika jest modlitwą ubogiego, modlitwą miłą Bogu, który jak mówi pierwsze czytanie, „przenika obłoki” (Syr 35,17), podczas gdy modlitwa faryzeusza jest obciążona balastem próżności.

W świetle tego słowa, mówi papież, chciałbym was zapytać drogie rodziny: czy modlicie się niekiedy jako rodzina? Niektórzy, tak, wiem. Ale wielu mi powie: jak to się robi? Modlitwa jest sprawą osobistą, a poza tym nigdy nie ma stosownej, spokojnej chwili. Tak, to prawda, ale jest również kwestia pokory, uznania, że potrzebujemy Boga, tak jak celnik! Potrzebna jest prostota! Można wspólnie wokół stołu odmówić „Ojciec Nasz”. Bardzo piękna jest wspólna modlitwa różańcowa. Daje wiele siły! Trzeba się też modlić nawzajem za siebie.

Niech modlitwa celnika z cytowanej Ewangelii będzie dla każdej rodziny inspiracją do budowania autentycznych, opartych na prawdzie relacji z Bogiem i ludźmi.

Nic tak nie spaja rodziny, jak wspólna modlitwa. To nadzwyczajny klucz otwierający serce pisze w jednej ze swoich książek o. Daniel Ange.

A ks. Pawlukiewicz dodaje, że to, co dotyczy małżeństwa, odnosi się także do rodziny. Nikt do nieba nie wejdzie sam. Albo ze swoim mężem, żoną i dziećmi, albo wcale.

Dlatego zasadniczym i niezastąpionym elementem wychowania do modlitwy jest konkretny przykład, żywe świadectwo rodziców: tylko modląc się wspólnie z dziećmi, wypełniając swoje królewskie kapłaństwo, ojciec i matka zstępują w głąb serc dzieci, pozostawiając ślady, których nie zdołają zatrzeć późniejsze wydarzenia życiowe. (Jan Paweł II).

Do rodziny chrześcijańskiej można w sposób szczególny odnieść słowa, w których Chrystus obiecał swoją obecność: „Zaprawdę powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi o coś zgodnie prosić będą, to wszystkiego użytych im mój Ojciec, który jest w niebie. *Bo gdzie są dwaj lub trzech zebrani w imię moje, tam ja jestem pośród nich.*” (Mat. 18,19).

oprac. ks. Janusz Smerda

ZEBRANIE OSP JEDLNI

W dniu 2 marca w Jednostce OSP w Jedlni odbyło się zebranie sprawozdawcze za rok 2013. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele jednostki PSP w Radomiu w osobach: Sławomir Podsiadły zastępca komendanta Komendy Miejskiej PSP w Radomiu, Łukasz Szymański zastępca naczelnika Komendy Miejskiej PSP w Radomiu, Grzegorz Wikaliński dowódca JRG 4 w Pionkach, Stanisław Guza Komendant Miejsko-Gminny OSP w Pionkach, Marek Konofalski członek zarządu Miejsko-Gminnego OSP w Pionkach. Zebranie poprowadził prezes OSP w Jedlni druh Józef Kiraga. Sekretarzem został wybrany druh Andrzej Mróz. Na wstępie druh Tomasz Wróbel odczytał sprawozdanie z działalności jednostki OSP w Jedlni za rok 2013. Druh Andrzej Michalski odczytał sprawozdanie finansowe jednostki

za rok 2013. Druh Andrzej Wójcik odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej jednostki OSP w Jedlni.

Tomasz Wróbel



FINAŁ XI KONKURSU PIEŚNI I POEZJI PATRIOTYCZNEJ

W dniu 6 maja w Miejskim Domu Kultury w Opocznie odbył się Finał XI Konkursu Pieśni i Poezji Patriotycznej „Kocham moją Ojczyznę”. W konkursie uczestniczyła młodzież z kilkudziesięciu szkół podstawowych, z gimnazjów i ze szkół średnich z diecezji radomskiej. Wszyscy zostali wybrani w eliminacjach okręgowych. Jury oceniało umiejętności recytatorskie i wokalne utworów nawiązujących do polskiej historii i kultury.



Martyna Strojek

Gminę Pionki reprezentowały uczennice z PSP w Jaroszkach – Martyna Strojek i zespół „Cyraneczka” w składzie: Gabriela Amanowicz, Karolina Potacka, Dominika Jaroszek, Paulina Stankiewicz, Zuzanna Potacka, Andżelika Wojdał, Zuzanna Sito i Paulina Król.

Martyna Strojek w kategorii pieśń patriotyczna solisti zajęła II miejsce, opiekunką jest Hanna Tomczyk. Ludowy Zespół Dziecięcy „Cyraneczka” w kategorii – pieśń patriotyczna zespoły II miejsce. Opiekunki zespołu: dyrektor Anastazja Jasek i Jolanta Mazur. W finale brało udział około 300 osób z diecezji radomskiej.

Małgorzata Amanowicz

GMINĘ PIONKI REPREZENTOWALI UCZNIOWIE Z PSP W JAROSZKACH

29 kwietnia 2014 roku odbyły się w Radomiu eliminacje powiatowe (powiat radomski i miasto Radom) XXXVII Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego.

Rozegrano 3 konkurencje turniejowe: test wiedzy o ruchu drogowym, jazda rowerem po torze sprawnościowym oraz udzielanie pierwszej pomocy nim dojedzie lekarz.

Drużyna z PSP w Jaroszkach w składzie: Gabriela Amanowicz, Patryk Banaszek, Hubert Kiraga i Paulina Król zaprezentowała się świetnie zajmując II miejsce. Będą reprezentowali powiat radomski w eliminacjach subregionu radomskiego. W tym etapie udział biorą najlepsze drużyny z powiatów byłego województwa radomskiego. Uczniów przygotowywała Anna Winiarska.

Wszystkie drużyny otrzymały dyplomy a zwycięskie zespoły puchary i nagrody rzeczowe ufundowane przez organizatorów.



FIGURA ŚW. JANA NEPOMUCENA W ZADOBZRZU

Kierując się z drogi powiatowej 737 na skrzyżowaniu w Jedlni, w stronę Kieszka, skręćmy za drogowskazem na Zadobrze. Nazwa tej miejscowości pochodzi od małej rzeczki Dobrej, za którą stoi dziś 36 domów.

Na cześć i chwałę Panu Bogu
Tę pamiątkę postawili
Włościanie wsi Zadobrze 1912 r.

Czytamy na cokole figury stojącej nieopodal rzeczki Dobrej, słowa wyryte na kamiennej płycie postumentu. Wszystkie pisane dużymi literami. Figura wykonana z piaskowca przedstawia świętego Jana. Powszechnie uznawany za patrona chroniącego przed powodzią, jest także patronem mostów, trudnych przepraw i życia rodzinnego. W tradycji ludowej to także święty, który chroni pola i zasiewy zarówno przed powodzią jak i suszami.

Piękna figura, świętego Jana Nepomucena, wykonana z piaskowca stoi na działce rodziny Wróblów. Na fundamencie z kamieni, zespolonych betonem, postawiono ponad półtorametrowy cokół, na nim figurę wysokości około 130 centymetrów. Rzeźbiarz zadbał o szczegóły wykonania ubioru i rysy twarzy. Po dokładnym przyjrzeniu się widzimy smutnego młodzieńca a jego usta jakby przemawiały. Głowa lekko pochylona do przodu powiększa wrażenie, że święty mówi do nas. W lewej ręce trzyma pismo święte, w prawej krzyż. Ubiór kanonika składa się z almucji czyli peleryny sięgającej do łokci noszona przez papieży, kardynałów, biskupów i na mocy przywileju przez kanoników. Pod peleryną, dzięki kunsztowi artysty, widzimy kanonicką komżę, bogato



zdobioną haftem i sutannę zapinaną na guziki. Na głowie biret.

Mało brakowało a nasz święty nie miałby głowy – mówi pan Tomasz Wrobel. W latach 50. XX wieku chodzili po wsiach działacze partyjni, zwani wówczas „komuchami” i niszczyli święte figury. Dostało się też i naszemu Janowi. Odrąbali mu głowę a resztę zrzucili. Głowę przechowano i gdy tylko zelżały represje, w latach 70. znów zestawiono figurę. Opiekują się nią nadal państwo Wróblowie, przed siedmiu laty figura została odnowiona.

*Jakaż jest da nas nauka,
z przykładu świętego Nepomuka.
Od świętego Nepomuka,
Taka dla nas jest nauka,
Że sekrety powierzone,
Po grób muszą być strzeżone.
Tajemnice zawsze były
Kanwą niecodziennej siły,
Której złamać nie umiała
Nawet wrogich sił nawała.
Zatem siła nasza leży,
Nie w tajemnic ujawnieniu.
Lecz postrzegać ją należy,
W serca głębi utajeniu.
Są też takie sprawy w życiu,
Które z wstydem ktoś nam zwierzy.
I dlatego je w ukryciu
Trzymać, aż po grób, należy.*

Parafia św. Mikołaja w Jedlni
Stowarzyszenie JEDLNIA
ZAPRASZAJĄ NA

FESTYN HISTORYCZNY „PRZECIW NIEPAMIĘCI” W JEDLNI

70. ROCZNICA BITWY O MONTE CASSINO 7 czerwca 2014 r. (sobota)

Program:

godz. 18.00 - Msza św. W Kościele św. Mikołaja w Jedlni za poległych pod Monte Cassino w 70. rocznicę bitwy

godz. 19.00 – Prelekcje historyczne:

- Przybliżenie biografii sierżanta Józefa Kluzia z 5 Batalionu Saperów poległego pod Monte Cassino – Michał Wdowski;
- Bitwa o Monte Cassino i wkład żołnierzy polskich w zwycięstwo – prof. Marek Wierzbicki

godz. 20.00 – Przejście na ogrody plebańskie:

- ognisko przygotowane przez harcerzy ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
- wieczór wspomnień – koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu Scholi i zespołu „Królewskie źródła”

godz. 21.30 – Kino plenerowe: film dokumentalny: „Generał Anders i Jego Armia”

W programie degustacja potraw regionalnych



8 CZERWCA (w niedzielę)
ODBEDZIE SIĘ
VII RODZINNY RAJD ROWEROWY
DO KAPLICZKI ŚW. FRANCISZKA
Wyjazd spod kościoła
o godz. 14,00
Msza św. na polanie Ponty
Przejazd do leśniczówki w Karpówce,
tam na polanie wspólne ognisko
ZAPRASZAMY

WYDAWCA: Parafia Św. Mikołaja w Jedlni www.jedlnia.com.pl
Stowarzyszenie Jedlnia

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Danuta Szegda-Pestka *redaktor naczelna* danuta.szegda@onet.pl
tel. 693 515 606,
Piotr Michał Wdowski, Renata Pająk, Wiesław Jaroszek, Grażyna Rojek,
Wojciech Pestka, ks. Janusz Smerda

STALE WSPÓŁPRACUJĄ
Adam Jamka, Marta Rusek, Jadwiga Warchoł, Małgorzata Amanowicz, Stanisław Zieliński, Lidia Poleć, Sławomir Wąsik, Małgorzata Gonciarz, Jolanta Mazur, Tomasz Wróbel, Bożena Gorska, Krystyna Czachor, Andrzej Wójcik, Bogdan Knop, Małgorzata Brodowska, Małgorzata Jaroszek, Mariola Machnio, Patrycja Machnio, Michał Jaroszek, Ewa Pestka, Justyna Kucharska, ks. Krzysztof Bochniak